

Galeria Gardzienice

Galeria Gardzienice mieści się przy ul. Grodzkiej 5a i powstała w roku 2000 w celu zaprezentowania ikon Jerzego Nowosielskiego. Wystawa odbyła się w ramach projektu „Ukraina – Polska – Europa”. Pierwszą kuratorką nowo otwartej galerii została Monika Kubat i była nią aż do 2007 roku. Ekspozycje galerii miały nawiązywać do sztuki terenów wschodnich, terenów związanych z prawosławiem; stąd wystawy Mistrza Pinsla czy Nowosielskiego. Monika Kubat organizowała ponadto etiudy filmowe i wystawy fotografii. Następnym kuratorem „Gardzienic” był Krzysztof Bartnik, obecnie związany z Wydziałem Artystycznym UMCS, a zaraz po nim – Katarzyna Porczak, która promowała artystów współczesnych (wystawa Sylwestra Ambroziaka), ale również twórców młodych i lokalnych, kształcących się w Lublinie (wystawa Kosmy Ostrowskiego i Magdaleny Kary).





Od października 2008 roku schedę przejęła Zuzanna Zubek, absolwentka historii sztuki KUL. Nowa kuratorka zaprezentowała lubelskiej publiczności przede wszystkim artystów współczesnych, którzy trwale zapisali się w historii polskiej sztuki i obecnie są jednymi z najbardziej rozpoznawalnych w kraju. Dzięki niej w Lublinie można było obejrzeć wystawy najpopularniejszych twórców polskich – ekspozycje Zdzisława Beksińskiego, Nikifora czy Witkacego. Kolejnym aspektem działalności Galerii „Gardzienice” są wystawy sztuki naiwnej, sztuki współczesnych prymitywów (że pozwolę sobie użyć określenia Ksawerego Piwockiego), ponadto wystawy klasyków fotografii, takich jak Mikołaj Grynberg, którego jeszcze niedawno można było oglądać w „Gardzienicach”, czy Wacław Wantuch.

Galeria „Gardzienice” oprócz profilu nadawanego jej przez poszczególnych kuratorów miała też pewne stałe założenia, a mianowicie prezentować sztukę związaną z życiem teatru (galeria działa przy Ośrodku Praktyk Teatralnych „Gardzienice”). Zatem odbywają się tu również wystawy projektów scenografii czy plakatów do sztuk teatralnych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwotnie galeria kierowała swoją uwagę bardziej w stronę sztuki ludowej, teraz z kolei bliżej jej do prymitywizmu.

Na przestrzeń ekspozycyjną składają się dwa pomieszczenia: zabytkowe piwnice (początkowo były one jedyną salą wystawową) oraz galeria górna, mieszcząca się tuż obok biura „Gardzienic”. Galerię dolną, czyli wyżej wspomniane zabytkowe piwnice, stanowi sieć korytarzyków, nisko sklepionych, o białych ścianach, mających zakończenia w małych salkach. Galeria górna zaś to pomieszczenie kubeczne o ścianach pomalowanych na czarno, gdzie eksponowane obiekty wydobywa z mroku ciepłe, miodowe światło. O rozmieszczeniu obiektów, które przyjeżdżają na wystawę, decyduje ich wiek oraz technika wykonania. Rysunki oraz obrazy wiekowe z pewnością znajdą się w galerii górnej, gdzie siłą rzeczy jest większa temperatura i mniejsza wilgotność powietrza. Z kolei prace wykonane akwarelą czy fotografiami, nawet te na papierze barytowym, można eksponować bez problemu w galerii dolnej. Kiedy wszystkie prace mające się znaleźć na ekspozycji są stosunkowo młode i wykonane tą samą techniką, nie



wymagającą odmiennych warunków, wtedy o komponowaniu wystawy decydują same dzieła. Te bardzo ciekawe kompozycyjnie lub dopominające się w jakiś sposób o odrębność z pewnością zawisną na górze. Czasem wystawy przygotowywane są podług scenariusza i wtedy o rozmieszczeniu może zdecydować czas powstania pracy czy przynależność do jakiegoś cyklu (jeśli mowa o wystawach historycznych, gdzie istotne jest zachowanie chronologii).

Galeria „Gardzienice” jest, przynajmniej moim zdaniem, najbardziej niezwykłym miejscem ekspozycyjnym w całym Lublinie. Posiada niepowtarzalną aurę dzięki dwóm tak odmiennym, różniącym się od siebie przestrzeniom, które na zasadzie kontrastu świetnie się wzajem uzupełniają, także pod względem panującego w nich klimatu. Niezwykłość dość ciasnej galerii górnej, jej klaustrofobiczność, czerń ścian i wyłaniające się ze ścian owego kuba prace, wydobyte miękkim plastycznym światłem, dają niesamowity efekt uduchowienia i nie-realności (może dlatego tak dobrze prezentują się tam prace o charakterze mistycznym, wizjonerskim, te o niepowtarzalnym klimacie i wielkiej dozie wyobraźni). W galerii dolnej natomiast, ze względu na chłód, podkreślony dodatkowo bielą ścian, ze względu na niespodziankę skręcających ciągle przejść i maleńkich sal sprzyjających skupieniu i kontemplacji, odnosimy po raz kolejny wrażenie odrealnienia, lecz już nie takiego,



jak to z sali górnej, aczkolwiek pokrewnego. I chociaż galeria ta nie jest jedyną posiadającą salę ekspozycyjną poniżej poziomu trotuaru, to jednak „Gardzienice” właśnie cechuje ta niesamowita atmosfera i czar, w których może się zanurzyć potencjalny odbiorca przekraczając próg sali wystawowej, czy to górnej czy dolnej. Obie bowiem obdarzone są niezwykłą siłą oddziaływania. W tym miejscu możemy się jedynie zastanowić, na ile jest to zasługa opiekunów „Gardzienic”, a na ile magia samego miejsca: magnetyzującego i hipnotyzującego zarazem.